

O TEMPORA! O MORES!

Chcę Wam - bo o tym mówi się mało
- przypomnieć, jak to dawniej bywało.

Woje się na zew rogu stawili,
aby coś posiąść. Kogoś złupili...
Gdy się zaczęli przerzucać słowy,
powodem była cześć białogłowy.
W tej kwestii nawet stawali w szranki.
Prawda - zwozili do domu branki,
ale wiózł taki mąż uzbrojony
prezent dla dziewczek i... coś dla żony.

Mąż polityczny w obecnej dobie
w jakże podobnym działa sposobie.
Ta mu przyświeca przecież zasada:
tyle wart człowiek - ile posiada.
O czci białogłów i swego wroga
gdy mówić pocznie - ogarnia trwoga,
no, bo choć słowa płyną z ust gładko,
mowy tej czasem słuchać jest hadko.
Brankę przywozi, ponieważ dziatkom
łatwiej dogadać się z młodą matką.
A jeszcze - powrót z młodziutką branką
dla żony może być niespodzianką.

Wiele podobieństw, jak mi się zdaje.
Czy po tym - mili - na obyczaje
wyrzekać dzisiaj jeszcze wypada?
Mędrca, co dzieje dogłębnie bada,
brak obyczajów niech więc nie złości.
Wie dobrze, że to u potomności
wad się ojcowie doszukiwali
i w przekonaniu tym wieki trwali.
A nam dziś taka pewność zostaje,
że czas się zmienia. A obyczaje?

20.03.2009

** O tempora, o mores! (łac.) - O czasy! O obyczaje! - zdanie Cycerona z jego pierwszej mowy przeciw Katylinie (który wcześniej usiłował go zamordować).*

** hadko - słowa tego nie znalazłem w żadnym słowniku. Jednak sienkiewiczowski Longinus Podbipięta na facecje (żarty, dowcipy) pana Zagłoby odpowiada: „hadko słuchać brateńku”, co odbieram jako: „wstyd (nie przystoi) słuchać”. Chyba podobnie interpretuje to słowo Jacek Kaczmarski w utworze „Z XVI-wiecznym portretem trumiennym rozmowa” śpiewając: „A my, nie z własnej winy, aż się przyznawać hadko - nie znamy już łaciny i z polskim nam niełatwo.”*

PIERWSZY KONKURS PIĘKNOŚCI

Uczta weselna u centaury była,
kiedy zła Eris jabłko tam wrzuciła.
Owoc ten z złota szczerego odlano.
- Dla najpiękniejszej - na nim napisano.

Wszystkie boginie posiadać je chciały,
wszystkie swe czary, wdzięki wychwalały,
najgłośniejszymi zaś były zachwyty
Hery, Ateny oraz Afrodyty.

Przy stole wielkie zrobiło się piekło,
aż Zeusowi to wreszcie dopiekło:
Na takie wrzaski nie miejsce, ni pora!
Dziś ziemianina dam Wam za jurora.

Hermes skrzydlaty na obłoku płynie,
za nim w orszaku suną trzy boginie.
Na górze Ida był kres tej wycieczki.
Tam młody Parys wypasał owieczki.

Rzecz mu Hermes: Z Zeusa mądrości
masz dziś być sędzią w konkursie piękności.
Która Ci bardziej spodoba się pani,
tej złote jabłko ofiarujesz w dani.

Hera mu trony wielkie obiecuje.
Atena mądrość największą daruje.
Duma młodzieniec cokolwiek speszony:
Nieźle mieć władzę. Dobrze być uczony.

Gdy Afrodyta rzekła: Ja Cię w darze
miłością pięknej Heleny obdarzę
- młodzian już dłużej nie deliberował,
ale jej złote jabłko ofiarował.

Udał się Parys na dwór króla Sparty,
(co to był swój chłop - szczery i otwarty).
- Skarby me Twymi są również kolego!
Gość wyjeżdżając wziął i żonę jego.

Na dworze Priama swe gniazdko uwili
i wciąż tak czule do siebie mówili:
Ciało me płonie. Ogniem dusza moja.
Od tego żaru spaliła się Troja.

Niech Wam panowie przyda się ta wiedza:
Nie zawsze miły człek, co Was odwiedza!
Kiedy więc w dom Wasz przyjmujecie gości,
nie przesadzajcie raczej w gościnności.

A jeśli kiedyś nadejdzie ta pora,
że los przydzieli Ci rolę jurora,
byś się nie musiał nazywać kretyńcem,
nim coś uczynisz wpierw... respice finem.

27.12.1996

* *Quidquid agis prudenter agas et respice finem* (łac.) - *cokolwiek czynisz, czynź
roztropnie i patrz końca!*

PLAMY NA SŁOŃCU

Wyrośnięta nad swój wiek
żabka, w wodzie składa skrzek.
- Mnie się marzy status mamy,
a na słońcu ciągle plamy!

Jak naprawdę rzecz się miała,
dociekają luminarze.
W ich mniemaniu sprawa cała
przez dziewice, co w nadmiarze...

I ja mam swoją teorię
o kresie smoczego życia.
Wspominając tę historię
przypuszczam, że to z przepicia.

W temacie czasem główkuję:
Gdyby dziś smoczysko żyło,
baranów nam nie brakuje.
Lecz czy dziewic by starczyło?

11.06.2011

OŚWIADCZYNY?

Chwalił się jegomość pewien kobiet dwójce:
Mam mały interes. Pokazać? Pod Grójcem
on jest lokowany, a tam często bywa,
że jedno stanowią i sad, i warzywa.

Wiele chwil w mym życiu upływa radośnie.
Kiedy dobrze wsadzę - och, jak pięknie rośnie!
Ale dni bywają, gdy przeżywam męki,
bo interes damskiej domaga się ręki.

Jedna z dam wypowiedź pana ripostuje:
Nas mały interes nie interesuje!
Przyjemność znajdziemy w takim interesie,
co da żyć w luksusie i uciechy niesie.

26.03.2005